

Justyna Szlachta-Ignatowicz

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-8889-1535

Motyw muzyki w powieści *Con amore* Krystyny Berwińskiej i *Tarantella* Leszka Proroka

Muzyka jest ważnym elementem życia człowieka i towarzyszy mu właściwie od narodzin aż do śmierci. Człowiek od narodzin słyszy dźwięki przyrody oraz odgłosy codzienności. Sam również tworzy muzykę. Matka śpiewa dziecku kołysanki, w czasie wszystkich uroczystości okolicznościowych o charakterze kościelnym, świeckim (urodziny, imieniny, wesele) jak również państwowym wykonywane są odpowiednie utwory muzyczne. Muzyka jest obecna wreszcie podczas obrządku pogrzebu, czy to w formie pieśni kościelnych, czy utworów muzycznych, odtwarzanych czy wykonywanych jako ostatnie życzenie zmarłej osoby. Nie bez przyczyny Platon powiedział, że „Muzyka to dusza wszechświata, skrzydła umysłu, lot wydarzeń i całe życie”, zaś Fryderyk Chopin porównał tworzenie muzyki do tworzenia języka, twierdząc, że człowiek posługuje się słowami, aby stworzyć język, natomiast dźwiękami, aby stworzyć muzykę.

Wydawać by się mogło, że muzyka, tak bardzo obecna w życiu człowieka powinna występować jako jeden z najczęstszych motywów w literaturze. Przyglądając się utworom poszczególnych epok literackich stwierdzić można, że motyw ten rzeczywiście występuje w literaturze polskiej, lecz nie można powiedzieć, że jest dominującym. Wynikać to może z doświadczeń historycznych kraju, gdzie motywami przewodnimi stała się walka o wolność, różne oblicza miłości, czy rola kobiety/matki.

Również literatura skierowana do młodego czytelnika, czy to współczesna, czy to z okresu PRL zazwyczaj jest dosyć uboga w motywy muzyczne. Owszem, występują nawiązania do muzyki, rzadko jest to jednak motyw wiodący, na którym osadzałyby się cała akcja utworu. Najczęściej są to nieistotne wtrącenia, na które czytelnik właściwie nie zwraca większej uwagi. Dopiero przy wnikliwej, często powtórznej lekturze, przy zwróceniu szczególnej na ten aspekt uwagi, dostrzega, że motyw ten jest obecny w tekście. Być może jest to zabieg celowy, wprowadzony po to, aby pokazać, że muzyka jest tak oczywistym elementem życia człowieka, że odbiorca

przestaje być świadomy jej istnienia. Przyjmuje bezrefleksyjnie jej obecność, jako swoistą stałość, gdzie zmienia się jedynie rodzaj dźwięków. Również młody czytelnik, skoncentrowany na akcji, perypetiach bohaterów, nie skupia się na rozmyślaniu nad tematem muzycznym. Intuicyjnie utożsamia się z bohaterami, którzy podobnie jak i on słuchają utworów muzycznych, tańczą, śpiewają, jednym słowem doświadczają w swym życiu wielorakiego wpływu muzyki.

Całkiem inaczej przedstawia się sytuacja w obszarze sztuki, gdzie powstają utwory literackie nawiązujące wprost do konkretnego dzieła malarskiego. Wiersz Stanisława Grochowiaka *Płonąca żyrafa* odwołuje się do obrazu Salvadora Dali o tym samym tytule, *Ikar* tego samego autora nawiązuje do dzieła Pietera Bruegla *Pejzaż z upadkiem Ikara*, inspiracją utworu lirycznego Wisławy Szymborskiej *Dwie małpy Bruegla* był obraz wspomnianego Bruegla *Dwie małpy*. Takimi opisami, dyskursami nawiązaniem czy interpretacjami dzieł plastycznych (obrazu, budynku, rzeźby) wyróżnia się ekfrazy, początkowo figura retoryczna, a w miarę upływu czasu gatunek literacki¹. Michał Głowiński zastanawia nad tym, że: „Nie ma muzycznego odpowiednika ekfrazy, co świadczy o tym, że literatura w tej dziedzinie przejawiała dużo mniejszą inicjatywę, że nie ukształtowały się wyraziste konwencje. A może świadczy o tym, iż nie odczuwano dzieła muzycznego jako przedmiotu wyodrębniającego się spośród innych artefaktów?”². Odrzucając prostoduszną odpowiedź, że „(...) muzyka stanowi przedmiot utworu literackiego wtedy, gdy się w nim o niej mówi”³, dochodzi do wniosku, że utwór muzyczny staje się przedmiotem dzieła literackiego w trzech sytuacjach: „(...) gdy: 1) zostaje w pewien sposób uwikłany w fabułę, 2) stanowi bezpośredni temat wypowiedzi, 3) nabiera pewnych znaczeń symbolicznych o węższym lub szerszym zakresie”⁴. Badacz stwierdza, że warunki te mogą występować łącznie lub rozłącznie, jednak utwór muzyczny odgrywa największą rolę wtedy, gdy wszystkie warunki występują jednocześnie.

Utworami, które wpisują się w te założenia są dwie książki przeznaczone dla starszego młodego odbiorcy, *Con amore* Krystyny Berwińskiej⁵ i *Tarantella* Leszka Proroka⁶. W obu głównym motywem, wokół którego zbudowana jest właściwie cała akcja, to motyw konkursu muzycznego. W *Con amore* jest to Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina oraz przygotowania do tego wydarzenia. Natomiast w *Tarantelli* Leszka Proroka to recital szkolny. W obu

¹ A. Grodecka, *Wiersze o obrazach. Studium z dziejów ekfrazy*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009.

² M. Głowiński, *Muzyka w powieści*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1980, nr 2 (50), s. 99

³ Tamże, s. 100.

⁴ Tamże, s. 100.

⁵ K. Berwińska, *Con amore*, Warszawa: Czytelnik, 1982..

⁶ L. Prorok, *Tarantella*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1969.

pozycjach dialogi koncentrują się wokół muzyki. Bohaterowie rozmawiają o muzyce, o trudach jej tworzenia oraz radości jej wykonywania, o tym, że muzyka stanowi cel ich życia, że są gotowi poświęcić wszystko, nawet życie prywatne dla muzyki, dla poczucia obcowania z dźwiękami oraz z publicznością. Widać to szczególnie w książce Berwińskiej, której warstwa dialogowa dotyczy właściwie techniki wykonania różnych utworów muzycznych, przygotowań oraz samego konkursu. Można odnieść wrażenie, że bohaterowie żyją muzyką i dla muzyki. Nieco mniej takowych dyskusji pojawia się w pozycji Proroka, jednak w porównaniu z innymi książkami dla młodzieży, jest ich dosyć sporo. Już sam fakt, że główna bohaterka, nie mająca wcześniej zainteresowań muzycznych po spotkaniu z chłopcem, uczniem szkoły muzycznej zaczyna poszukiwać informacji na temat synkopy, pokazuje, że muzyka jest w stanie w różny sposób oddziaływać na każdego człowieka. Czy to przez dźwięki, czy przez wiadomości teoretyczne. Dziewczyna robi oczywiście to głównie po to, aby ukryć swe braki wiedzy muzycznej. Jednak w miarę upływu czasu oraz częstotliwości spotkań, zaczyna rozeznawać się w tajnikach muzyki klasycznej. Powoli, pozostając do końca jako laik, odkrywa magię muzyki. Warte podkreślenia są tytuły obu książek, oba związane z muzyką - *con amore*, co oznacza „z uczuciem, z pasją”, *tarantella* zaś to włoski taniec ludowy.

Głównymi bohaterami książki Berwińskiej jest czwórka przyjaciół: Ewa, Zośka, Andrzej i Grzegorz. Oprócz Ewy, która zajmuje się architekturą, wszyscy biorą udział w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, do którego przygotowuje ich profesor, ojciec Zośki, nazywany przez uczniów Tatą. Jest to klasyczny czworokąt miłosny, w którym ktoś jest zakochany, a ktoś tej miłości nie odwzajemnia. Ewa, młoda architektka jest z Grzegorzem, który pochłonięty przygotowaniem do konkursu nie zauważa jej choroby. W Ewie zakochany jest Andrzej, którego Ewa traktuje wyniośle, zimno. Młodzieniec opiekuje się Ewą w czasie choroby, co powoduje, że nie przygotowuje się odpowiednio do konkursu. W Andrzejaku zakochana jest z kolei Zośka, której nie dostrzega Andrzej. Można stwierdzić, że tylko Grzegorz nie domyka czworokąta, nie ma bowiem osoby, która darzyłaby go skrywaną niespełnioną miłością.

Perypetie miłosne czwórki były na tyle interesujące, że powstała filmowa wersja książki o tym samym tytule. Film w reżyserii Jana Batorego z 1976 roku, w obsadzie Małgorzata Snopkiewicz jako Ewa, Joanna Szczepkowska jako Zośka, Mirosław Konarowski w roli Andrzeja oraz Wojciech Wysocki w roli Grzegorza⁷ był swego czasu niezwykle popularny, o czym świadczą recenzje zamieszczone w specjalistycznych periodykach⁸. Na stronie jednego z ważniejszych współczesnych portali filmowych można przeczytać, że: „Krytyka przyjęła film Batorego przychylnie, choć bez entuzjazmu. Podkreślano jego szlachetne przesłanie, będące pochwałą szczerzej i oddanej miłości, poświęcenia oraz prymatu wartości moralnych przed materialnymi.

⁷ <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12302>, data dostępu: 21.08.2023.

⁸ <https://filmpolski.pl/rec/index.php/rec/5119/1/1976-1976> data dostępu: 17.08.2023.

Chwalono scenariusz, reżyserię, a zwłaszcza zdjęcia, budujące wspólnie z muzyką niezwykle klimat «Con amore». Najwięcej uznania zdobyły sobie jednak odtwórczynie dwóch głównych ról kobiecych: Małgorzata Snopkiewicz (notabene podówczas studentka III roku... polonistyki) jako Ewa i - stawiająca wtedy pierwsze kroki w zawodzie - Joanna Szczepkowska jako Zosia⁹. Pomijając fakt, że odbiorcy skupili się głównie na wątku miłosnym, warto podkreślić, że swoiste zainteresowanie, można nawet ująć, że pewną popularność, zdobył film skoncentrowany wokół tematu muzyki.

Nieco inne relacje zostały ukazane w powieści Leszka Proroka *Tarantella*. Główna bohaterka, Magda Jankowska, uczennica technikum, spotyka się z uczniem szkoły muzycznej – Jackiem. Pierwsze spotkanie młodych nie zapowiada wielkiej miłości, jednak w miarę upływu czasu młodzi ludzie stają sobie bardzo bliscy. Dziewczyna, przy pomocy koleżanek z internatu, które pomagają jej w doborze odpowiedniego stroju oraz utrzymują w tajemnicy fakt, że ta wymknęła się z placówki, jest z nim w studio telewizyjki, gdy przyszedł młody muzyk wraz z innymi uczniami szkoły daje recital. W wakacje, okłamując rodziców, że jedzie na kolonie, Magda wyjeżdża z Jackiem i dwójką jego znajomych nad morze, co kończy się tragicznie. Oboje uczestniczą w wypadku drogowym i trafiają do szpitala. Ponieważ tekst posiada otwarte zakończenie, czytelnik nie wie, jak na całą sytuację zareagowali rodzice młodych ludzi, szczególnie Magdy, oraz jak potoczyły się dalsze perypetie miłości Jacka i Magdy. Jest to tym bardziej interesujące, zważywszy na to, że uczennica ma dosyć skomplikowane relacje rodzinne. Nie zna swego biologicznego ojca, którego pragnie poznać, wpytując o szczegóły ciotkę Cesię, siostrę matki. Obie kobiety były na robotach w Bawarii, gdzie matka spotykała się z ojcem Magdy. Zarówno matka jak i ciotka znają prawdę, nie chcą jej jednak przekazać dziewczynie. Magda jest świadoma, że owych informacji nie otrzyma od matki, z którą ma dosyć chłodne relacje, dlatego konsekwentnie dopytuje ciotki, która nie jest skora do wyjawienia rodzinnej tajemnicy. Nieco lepsze relacje łączą Magdę z ojczymem, który interesuje się losem nie tylko swoich biologicznych córek – Heni i Danusi, ale również pasierbicy. Można wnioskować, że dziewczyna nie doświadczywszy pozytywnych relacji w domu, usilnie poszukuje ich w innym środowisku. Relacja z Jackiem staje się swoistą odskocznią od rzeczywistości.

Jak już wcześniej wspomniano, tekst Berwińskiej jest nasycony, wręcz zbudowany na dialogach dotyczących muzyki. W czasie prywatki u Zośki, w domu Profesora, wszelkie rozmowy dotyczą muzyki:

Oczywiście bez przerwy o muzyce:

-musi być grą. Matematyką. Czystą grą wyobraźni...
-szkoła polska! w filmie, w teatrze, pianistyce...
-to są tylko modne słówka, to nic nie znaczy!

⁹ <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=12302>, data dostępu: 17.08.2023

- ...Nie! To jednak coś znaczy. Styl! Właśnie takie, a nie inne podejście do klawiatury, brzmienie długie, śpiewne, naturalny dźwięk, miękkość ręki...¹⁰.

Pomimo, iż sama gospodyni stwierdza: „Czy wy już o niczym innymi mówić nie umiecie? Zwariować można!”¹¹, rozmowy dotyczące muzyki nie ustają:

„Wracamy do pokoju. A oni znów trują o muzyce:

- Dla mnie Dinu Lipatti.... (...)

- A dla mnie Richter. Tylko Richter! Po jego koncercie byłem zupełnie załamany. Nie chciało mi się grać. Bo po co? Po co się męczyć?! I tak nigdy nie będę grał tak jak on!

- Technika! Temperament!

- Temperament? Nie można grać *Apassionaty* Beethovena bez temperamentu, ale nie można też grać nokturnu Chopina z tak zwanym temperamentem.

- A technika? Psu na budę, jeśli nie służy Muzyce...¹².

Nawiązując do rozważań Głowińskiego, można stwierdzić, że utwór muzyczny (właściwie wiele utworów muzycznych) zostało uwikłanych w fabułę. Bohaterowie właściwie stale rozmawiają o muzyce, to ich bezpośredni temat rozmów. W ich wypowiedziach nie znajduje się, oprócz wątku miłosnego, innego tematu. Muzyka zakotwiczyła się w ich życiu, stała się elementem, wokół którego budują całą swą egzystencję. Również Ewa zostaje wprowadzona w świat dźwięków, przygotowań, występów oraz konkursów.

Muzyka towarzyszy bohaterom dosłownie w każdym momencie ich życia. W czasie spaceru Grzegorz nie omieszkał zaprowadzić Ewę w miejsce związane z osobą Chopina, rozmyślając przy tym nad swoim warszatem oraz nad samą muzyką polskiego kompozytora. „Ewa odprowadza mnie na Okólnik. Mieliśmy jeszcze trochę czasu, więc zaciągnąłem ją do Saloniku Chopinów na Krakowskim. Trochę głupio, że dotąd tam nie byłem, że nie byłem w pokoju, gdzie on koncertował, nie stanąłem przy oknie, z którego na bruk runął jego fortepian, aż «jękły głucho kamienie». Tylko czy to mi pomoże w zrozumieniu, dlaczego ta muzyka jest tak cholernie polska? Nie wierzę! Ćmoje-boje. Tylko granie, tylko mrówki na pięciolinii. I chorągiewki”¹³. Grzegorz dosyć krytycznie odnosi się do muzyki największego polskiego kompozytora. Zafascynowany innymi twórcami, nie dostrzega sztuki brzmienia polskiej muzyki, zapominając jednocześnie, że to właśnie muzyka Chopina gromadzi wykonawców z całego świata, którzy przyjeżdżają, aby wykonać utwór polskiego wirtuoza.

¹⁰ K. Berwińska, dz. cyt., s. 9-10.

¹¹ Tamże, s. 10.

¹² Tamże, s. 15.

¹³ Tamże, s. 27.

Całkiem inaczej, bardzo pozytywnie, muzykę Chopina ukazuje tekst Leszka Proroka. „Chopin przypomina grad kulek szklanych; rozsypuje się kulki na szklane tafle, kolorowe (...) Każda barwa dźwięczy innym tonem. Teraz należy zapalić seledynową i wybiec z kręgu sinego blasku, pełnego mrocznych cieni. «Jacek Kodym – Tarantella As-dur, opus 43 Fryderyka Chopina». Internat już wie, że gra chłopiec Magdy (...) Coraz więcej szklanych kulek zsypywało się na kolorowe tafle. Jacek wstrząsnął głową, by dopomóc ręką, więc rozwichrzyły mu się włosy. Nie oglądał się już na widzów, nabrał pewności, że może grać spokojnie, skoro Magda słucha”¹⁴. Młodzi ludzie nie kwestionują kunsztu utworów polskiego kompozytora. Chłopiec wykonuje dzieło z największą uwagą, najlepiej, jak potrafi. Dziewczyzna natomiast nie ukrywa podziwu dla talentu polskiego artysty o światowej sławie.

Tekst Berwińskiej oprócz rozmów o muzyce jest również pełen scen ukazujących ćwiczenia przyszłych muzyków, którzy przygotowują się do konkursu pod okiem Profesora: „Przerwaliśmy pracę nad etiudą i Tata kazał mi wrócić do mazurków. Dawno ich nie grałem, a strasznie je lubię. Więc gra mi się lekko, fajnie. Tata jest zadowolony”¹⁵, czy: „Pracujemy nad nokturnem fis-moll. Rozkręcam się. Uwagi Taty są trochę cieplejsze”¹⁶. To wtedy najpełniej czytelnik styka się ze specjalistycznym słownictwem dotyczącym muzyki: „Ciągłe jeszcze pracuję nad balladą f-moll. Przeanalizowałem dokładnie jej strukturę. Studiowanie kompozycji cholernie mi się przydaje. Intuicja intuicją, ale jak dobrze jest rozumieć, widzieć jasno to bogactwo linii melodycznych, o którym mówił Tata, tę wielogłosowość mimo pozornej homofonii. Jest w tej balladzie coś z Bacha, i to właśnie muszę wydobyć. Robota – gigant”¹⁷. Niewątpliwie podstawowa znajomość terminów muzycznych pomaga w odbiorze utworu, jednak nie jest obligatoryjna. Czytelnik - laik muzyczny, również poradzi sobie z przyswojeniem tekstu.

Podobne słownictwo, chociaż dużo mniej ilościowo, znaleźć można również w tekście Proroka. Jacek opowiada Magdzie, co będzie prezentował w czasie szkolnego konkursu:

Zaczął opowiadać o szkole, o nerwowej atmosferze przygotowań do czerwcowego popisu. (...)

- A co ty będziesz grać na popisie?

- Tarantellę As-dur Chopina. Opus 43. To nic wielkiego, tylko wymaga cholernej techniki. On [kolega Jacka – J.S.-I.] też Ravelem i Debussyem świeci w oczy, ale na popis ma Schuberta¹⁸.

¹⁴ L. Prorok, dz. cyt., s. 102-103.

¹⁵ K. Berwińska, dz. cyt., s. 34.

¹⁶ Tamże, s. 34.

¹⁷ Tamże, s. 120.

¹⁸ L. Prorok, dz. cyt., s. 55-56.

Niezaprzeczalnie znajomość terminów muzycznych jak również specyfiki muzyki Chopina i Schuberta pozwoli czytelnikowi zrozumieć głębię tej wypowiedzi. Jednak brak tej wiedzy nie umniejsza w zrozumieniu samego przekazu utworu. Zarówno jeden młodzieniec jak i drugi będą prezentować dzieła wielkich muzyków o randze światowej.

Warto jednak zaznaczyć, że powieść *Tarantella* nie jest już tak nasycona dialogami dotyczącymi muzyki. Występują rzadziej, a uwaga czytelnika zostaje skupia bardziej na relacjach łączących młodych ludzi.

W *Con amore* relacje międzyludzkie spychane są często na dalszy plan, najważniejsza ma być i rzeczywiście jest muzyka. Profesor mówi Andrzejowi, który zamiast ćwiczyć opiekuje się chorą Ewą: „- Marnujesz swoją szansę! Nie ma takiej dziewczyny, której nie zastąpiłaby inna! A fortepian jest zazdrosny o każdą godzinę. Jak go zaniedbasz, to cię zdradzi! I potem będziesz żałował!”¹⁹ Andrzej postanawia posłuchać rad opiekuna, nie zaniedbując jednocześnie zobowiązań wobec dziewczyny. „Były godziny, w których muzyka pochłaniała mnie bez reszty. Jak dawniej. Zamykałem się w olbrzymiej szklanej kuli, pełnej dźwięków. To znaczy, nie ja się w niej zamykałem, tylko zostawałem wchłonięty. Nie istniał świat. Jak dawniej”²⁰. Wyłania się tutaj problem odpowiedzialności za drugą osobę, za powzięte obietnice. Andrzej zdecydował się opiekować chorą dziewczyną, poświęcając Ewie jednocześnie swój czas przeznaczony na przygotowania do konkursu. Nieświadomie przeniósł muzykę na drugi plan, na pierwszy wysuwając uczucie, miłość do drugiej osoby. Jest to warte zaznaczenia nie tylko ze względu na zainteresowania muzyczne Andrzeja, które przejawiał od najmłodszych lat, ale również na jego zobowiązanie wobec ojca, który poświęcił całe życie, aby syn mógł kształcić się w Warszawie.

Oprócz różnic, które ukazują wyjątkowość każdego tekstu, oba utwory cechuje wiele podobieństw. Oba ukazują doniosły charakter konkursu, w którym uczestniczą bohaterowie. Niezwykle ważnym wydarzeniem jest niewątpliwie coroczny Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, ukazany w tekście Berwińskiej: „Zaczęło się. Zjechali do nas młodzi pianiści z całego świata! A w jury same gwiazdy. Gwiazdy pierwszej wielkości. (...) Nie da się ukryć, to jest wzruszające. Te wszystkie flagi, obce języki, i jak taki Metys gdzieś z końca świata, z Urugwaju czy Paragwaju, zasuwają nasze mazurki... Coś naprawdę jednoczącego. Osiemdziesięciu dwóch pianistów z dwudziestu ośmiu krajów!”²¹. Dlatego nie dziwi, że bohaterowie chcą jak najlepiej przygotować się do swego występu, ćwiczą swoje utwory, słuchają rad profesora, odkładając często na później wszelkie sprawy prywatne. Tak postępuje Grzegorz, skupiając się wyłącznie na przygotowaniach, odsuwając w czasie rozmowę z Ewą. Po konkursie zauważa, że Ewa nie jest już zainteresowana jego osobą. Dziewczyna znalazła oparcie, zrozumienie w Andrzeju,

¹⁹ K. Berwińska, dz. cyt., s. 98.

²⁰ Tamże, s. 151-152.

²¹ Tamże, s. 166-167.

który może nie odniósł zwycięstwa na polu zawodowym, ale odnalazł spokój w życiu prywatnym i uczuciowym.

Bohaterowie *Tarantelli* również przeżywają ogromne emocje związane z recitalem szkolnym: „Wreszcie młodzianka spikerka zapowiedziała występ szkolny. Serce znów wyrwało się naprzód, Magda zacisnęła dłonie czując, że są śliskie. (...) Minął wiek, nim na ekranie wyłoniły się z mroku twarze. Dziewczeta grały na cztery ręce. U dołu obrazu na chwilę zjawił się napis Aldona Milewska i Zofia... - drugie nazwisko uciekło Magdzie wraz z tytułem utworu”²². Niewątpliwie każde takie wydarzenie, nieważne, czy to międzynarodowy konkurs, czy tylko szkolny recital, jest niezwykłym przeżyciem zarówno dla uczestników konkursu, jak również dla członków rodziny czy nauczycieli. Wszyscy przeżywają wyjście na estradę, uporanie się ze stresem, zaprezentowanie swych umiejętności, odbiór (krytykę) publiczności, jak również ocenę osób przygotowujących uczestników do takiego wystąpienia.

W obu utworach znaleźć można informacje, jak wygląda i zachowuje się artysta w czasie występu podczas konkursu. Zośka, bohaterka *Con amore*, przeprowadza swoistą charakterystykę swych kolegów (kiedyś przyjaciół), ukazując tym samym wpływ charakteru oraz usposobienia artysty do sposobu kontaktu z publicznością. „Grzegorz nosi wizytowe ubranie, jakby się w nim urodził. Jędrak – traktuje swój uniform koncertowy jak dopust boży. Grzegorz – widzi publiczność, umie się kłaniać, umie słać jej uśmiechy, okazywać wdzięczność. Jędrak – w ogóle jej nie widzi; dla niego wszystko, co nie jest muzyką, jest złem koniecznym, udreką. Grzegorz siada do fortepianu ceremonialnie, poprawia krzesło, przypasowuje się, wyciera ręce, przeciera chusteczką klawiaturę, wyczekuje na uspokojenie się sali... Jędrak rzuca się na stołek i wali z kopyta. Ma się wrażenie, że jeszcze nie usiadł, a już gra. Grzegorz – opanowany, elegancki. Jędrak – żywioł, nieświadomy swojej siły. Człowiek-fortepian. Sama muzyka”²³. Grzegorz to artysta, który potrafi nawiązać relacje z publicznością, zaskarbić sobie jej zaufanie. Dla Andrzeja liczy się natomiast tylko i wyłącznie muzyka, publiczność jest właściwie dodatkiem do wykonania, na którym skupia całą swą uwagę. Skupienie dostrzec można również w wykonaniu Jacka, ucznia szkoły muzycznej, bohatera *Tarantelli*. „(...) z głębi wychylił się cały Jacek. Skupiony, pochylony nad rękami profil chłopca przecięła skośnie druga klawiatura, po której ścigały się jego dłonie, uderzając palcami w oczy, wargi, krawat, w pustkę”²⁴. Podobnie jak Andrzej, również i on skupia się głównie na wykonaniu, na obcowaniu z muzyką. Zupełnie inaczej wygląda jednak Jacek, gdy nie bierze udziału w konkursie, gdy gra swobodnie, bez obciążenia świadomością, że się jest ocenianym, porównywanym, krytykowanym. Jego postawa w czasie występów w gospodzie Augusta Konkola, gdzie zarabia na realizację całego planu wakacji była zgoła inna od postawy w czasie recitalu. Potrafił odnaleźć się w sytuacji, wiedział, jak

²² L. Prorok, dz. cyt., s. 99-100.

²³ K. Berwińska, dz. cyt., s. 40.

²⁴ L. Prorok, dz. cyt., s. 102.

się zachować, aby goście lokalu byli zadowoleni. „Koncert podobał się gościom, Jacek grał dyskretnie, nie narzucał nikomu swej muzyki i sam się nie peszył, gdy śmiech i rozmowy przy stolikach stawały się głośniejsze”²⁵. Występ w czasie recitalu telewizyjnego jest występem innej wagi od koncertu w kaszubskiej gospodzie. Jednak zarówno w jednym jak i w drugim miejscu zasiada artysta, człowiek, który mierzy się ze swymi słabościami merytorycznymi jak również emocjonalnymi, który walczy z tremą, a jednocześnie chce zaspokoić muzyczne gusta odbiorców.

Na podstawie powyższych wypowiedzi można stwierdzić, że oba teksty wpisują się w założenia Głowińskiego dotyczącego ekfrazy w obszarze dzieła muzycznego. Głównym motywem obu powieści są zagadnienia dotyczące utworów muzycznych, z zastrzeżeniem, że tekst Berwińskiej jest wręcz osadzony na motywie muzyki, a same utwory muzyczne są uwikłane w fabułę powieści, stanowią bezpośredni temat wypowiedzi postaci. Perypetie bohaterów schodzą na drugi plan lub toczą się gdzieś obok, a głównym bohaterem staje się muzyka, co uwidacznia się między innymi w użyciu specjalistycznych terminów muzycznych. Główny trzon obu powieści to konkurs, w *Tarantelli* szkolny recital a w *Con amore* Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina oraz przygotowania do tych wydarzeń. Oba utwory spełniają punkt trzeci wypowiedzi Głowińskiego, który mówi o znaczeniach symbolicznych utworu muzycznego, muzyki. Tytuły obu powieści są związane z muzyką oraz mają symboliczną wymowę - jeden nawiązuje do terminu muzycznego a drugi do nazwy tańca. Postacią, wręcz symbolem polskiej muzyki klasycznej, która spaja oba utwory, to postać i muzyka Fryderyka Chopina.

Bibliografia

Berwińska K., *Con amore*, Warszawa: Czytelnik, 1982.

Głowiński M., Muzyka w powieści, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1980, nr 2 (50), s. 98-114.

Grodecka A., *Wiersze o obrazach. Studium z dziejów ekfrazy*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009.

Internetowa baza filmu polskiego <https://www.filmpolski.pl/>, data dostępu: 21.08.2023.

Prorok L., *Tarantella*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1969.

²⁵ Tamże, s. 167.

Streszczenie

Artykuł omawia funkcjonowanie motywu muzyki w dwóch powieściach dla starszej młodzieży – *Con amore* Krystyny Berwińskiej i *Tarantella* Leszka Proroka. Oba teksty wpisują się w założenia Michała Głowińskiego dotyczącego ekfrazy w obszarze dzieła muzycznego. Głównym motywem obu powieści są zagadnienia dotyczące muzyki, utworów muzycznych a główny trzon każdej powieści to konkurs – w *Tarantelli* recital a w *Con amore* Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina oraz przygotowania do tych wydarzeń. O obu tekstach utwory muzyczne są uwikłane w fabułę utworu oraz stanowią bezpośredni temat wypowiedzi postaci. Oba utwory spełniają także założenie o znaczeniach symbolicznych utworu muzycznego. Wyraża się ono w tytułach utworów oraz postaci i muzyce Fryderyka Chopina.

Słowa kluczowe

muzyka, powieść, Krystyna Berwińska, Leszek Prorok, ekfaza

Justyna Szlachta-Ignatowicz**Theme of music in the novel *Con amore* by Krystyna Berwińska and *Tarantella* by Leszek Prorok****Abstract**

The article discusses the functioning of the theme of music in two novels for older youth - *Con amore* by Krystyna Berwińska and *Tarantella* by Leszek Prorok. Both texts are in line with by Michał Głowiński assumptions concerning ekphrasis in the area of a musical work. The main theme of both novels are issues related to music, musical works, and the main core of each novel is a competition - in *Tarantella* a recital and in *Con amore* the International Piano Competition Fryderyk Chopin and preparations for these events. About both texts, musical pieces are entangled in the plot of the work and are the direct subject of the characters' statements. Both works also meet the assumption about the symbolic meanings of a musical work. It is expressed in the titles of works related to the music and the figure and music of Fryderyk Chopin.

Keywords

music, novel, Krystyna Berwińska, Leszek Prorok, ekphrasis